dr hab. Justyna Ziarkowska, prof. UWr
Instytut Filologii Romańskiej
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 5 listopada 2018 r.

Ponowna ocena poprawionej rozprawy doktorskiej mgr Anny Skoneckiej
pt. La (des)colonización de la condición femenina en la novela chicana contemporánea
przygotowanej pod kierunkiem dr hab., prof. UAM Magdy Potok
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Neofilologii, Poznań 2018, str. 266)

Pragnę zaraz na wstępie zaznaczyć, iż podtrzymuję moją pozytywną opinię o rozprawie
doktorskiej mgr Anny Skoneckiej wyrażoną w recenzji z dnia 16 września 2018 r. i z satysfakcją
stwierdzam, że rozmiaste usterki (powtórzenia, drobne błędy językowe, itp.), które w niej odnotowałam
zostały wyeliminowane w wersji ponownie przedłożonej mi do oceny.

Temat rozprawy jest aktualny i ciekawy. Autorka zająła się analizą literatury podwójnej
mniejszości: chodzi tu bowiem o pisarstwo kobiece w ramach literatura chicana – literatury tworzonej
przez mieszkańców USA pochodzenia meksykańskiego, która dotąd nie doczekała się bodaj
polskojęzycznej nazwy – a dokładniej o sposób prezentacji żeńskiego doświadczenia kolonialnego w
świecie przedstawionym tego rodzaju powieści. Mamy zatem do czynienia z omówieniem postaci, u
których poczucie wykorzenienia staje się wielopiętrowe: są nie tylko kobietami w patriarchalnym
świecie latynoskim, ale są także Metyskami w rasistowskim społeczeństwie Stanów Zjednoczonych i
chociaż czują, że nie pasują do anglosaskiego modelu, równocześnie odrzucają tradycyjny wzorzec
meksykański, promowany w pokoleniu ich rodziców lub dziadków.

Korpus pracy wydaje mi się znakomicie dobrany. Stanowi go bowiem sześć powieści
wydanych między 1985 a 2002 rokiem pióra sześciu różnych, żyjących pisarek. Wszystkie autorki
należą do tego samego pokolenia, urodziły się między 1941 a 1954 r. w południowo-zachodnich
stanach USA, gdzie w dalszym ciągu mieszkają i utrzymują się z działalności twórczej i/ lub pracy
akademickiej. W związku z sytuacją rynku wydawniczego w USA zdominowanego, co oczywiste,
przez angielskojęzycznego czytelnika, wszystkie one (z wyjątkiem Margarity Cota-Cárdenas) piszą po
angielsku lub same tłumaczą swe powieści na angielski (dwa z sześciu korpusowych utworów
prowadziło oryginalnie po hiszpańsku). W większości wypadków chodzi o pisarki znane, honorowane prestiżowymi nagrodami takimi jak American Book Award (Alma Luz Villanueva otrzymała tę nagrodę w 1989 r. obok takich literackich sław jak Isabel Allende) czy The John Dos Passos Prize i wydawane przez prestiżowe, amerykańskie domy wydawnicze. Wspólny dla korpusowych utworów jest zarówno rodzaj powieści (bildungsroman), typ narracji (narracja pierwszoosobowa) jak i tematyka, podobne są bohaterki, podobny czas (druga połowa XX wieku) i miejsce akcji. Mimo tych podobieństw omawiane powieści oferują równocześnie bardzo szeroki i różnorodny wachlarz podjętych problemów społecznych, jakich doświadczają zróżnicowane i psychologicznie zindywidualizowane bohaterki, które łączy także konieczność uformowania własnych tożsamości z z bardzo heterogenicznych komponentów kulturowych.

Wybrane do omówienia książki to – zachowajmy tu zaproponowany przez Doktorantkę porządek alfabetyczny wg autorek –:

1. Najobszerniejsza bodaj powieść Caramelo Sandry Cisneros (pisarka urodzona w Chicago w 1954 r.) wydana w 2002 przez prestiżowy nowojorski dom wydawniczy Knopf, której akcja opisywana z perspektywy dziecka rozgrywa się w miejskich i nieprzyjaznych przestrzeniach Chicago oraz Meksyku, dokąd młoda bohaterka jeździ z rodzicami w odwiedziny do babci. Utwór ukazuje trzy pokolenia Meksykanów pozostających w całkowicie różnych relacjach z krajami po obu stronach granicy, której istnienie dla generacji wnuków staje się swojego rodzaju fantazmatem.

2. Powieść Tan lejos de Dios autorstwa Any Castillo (pisarka podobnie jak Sandra Cisneros urodzona w Chicago w 1953 r.) wydana w 1993 r. przez znane nowojorskie wydawnictwo W.W. Norton i uhonorowana w tym samym roku nagrodą imienia Carla Sandburga przyznawaną przez chicagowską bibliotekę publiczną. To historia dzielnej matki i jej czterech córek próbujących walczyć o szczęście w kapitalistycznej rzeczywistości stworzonej przez białych mężczyzn.

3. Powieść Under the Feet of Jesus Heleny Marii Viramontes (pisarka urodzona w Los Angeles w 1954 r.) wydana w 1995 r. w prestiżowym Penguin Random House i uhonorowana nagrodą The John Dos Passos Prize przedstawia w roli bohatera zbiorowego pracowników rolnych zbierających w nieludzkich warunkach owoce na kalifornijskich polach, pracowników podporządkowanych systemowi kolonialnemu, systemowi całkowicie niesправiedliwego podziału bogactw, którzy pozbawieni są możliwości jakiejkolwiek odmiany własnego losu.
4. Powieść *Luna’s California Poppies* napisana przez Almę Luz Villanueva (pisarka urodzona w hrabstwie Santa Barbara w Kalifornii w 1944 r.) i wydana w roku 2002 w wydawnictwie Bilingual Press z siedzibą w Tempe w Arizonie, specjalizującym się od lat w pisarstwie latynoamerykańskim. To podwójny pamiętnik pisany najpierw przez Lunę, 12-letnią Metyskę, a po ponad dekadzie podjęty ponownie przez nią samą już dorosłą i ukształtowaną.

5. Niewielkich rozmiarów powieść pt. *Paletitas de Guayaba* autorstwa Erlindy González-Berry (urodzonej w 1942 r. w niewielkiej miejscowości w Nowym Meksyku) wydana w hiszpanskojęzycznym oryginale w 1991 r. w El Norte Publications w Alburquerque, zaś w 2010 w edycji dwujęzycznej w kalifornijskim wydawnictwie Floricanto Press (autorka współtworzyła angielskojęzyczną wersję powieści) opowiadająca historię podróży pociągiem z USA do Meksyku.

6. I wreszcie powieść *Puppet: una novella chicana* napisana po hiszpańsku przez Margaritę Cota-Cárdenas (urodzoną 1941 r. w robotniczej rodzinie w niewielkiej kalifornijskiej miejscowości). To utwór wymagający i eksperymentalny opublikowany w 1985 w oryginale i przetrłumaczonej na angielski w roku 2000 opatrzony wielu mówiącą dedykacją: „Dla tych, którzy nie mają władzy i którzy, jak Puppet, walczą codziennie o niewielką porcję ludzkiej godności i miłości własnej”.

Te właśnie sześć powieści mgr Anna Skonecka poddaje krytycznej analizie i bada je nie z europeocentrycznej perspektywy postkolonialnej, ale – zgodnie z tytułem – z perspektywy (de)kolonialnej, słusznie zauważając, że o ile zakończyły się już stosunkowo dawno formalne procesy dekolonizacyjne na polu prawno-politycznym, o tyle nie odkolonizowano innych obszarów życia społecznego dotyczących kwestii etnicznych, ekonomicznych, ekologicznych czy wreszcie – *last but not least* – związanych z płcią.

Doktorantka w pierwszej, teoretyczno-syntetycznej części rozprawy (rozdziały od 1 do 3) sprawnie posługuje się strategią, którą dałoby się określić jako strategia zoomu, płynnie regulując płaszczyznę uwagi czytelnika, kradąc najpierw plany bardzo szerokie, a potem stopniowo ograniczając pole, by przybliżać naszą koncentrację niemal do detali. I tak najpierw otrzymujemy historię pogranicza meksykańsko-amerykańskiego w wieku XIX i wyjaśnienie konsekwencji podpisanego w 1848 roku traktatu z Guadalupe Hidalgo wyznaczającego początek ewolucji tożsamości *chicano*; ewolucji obejmującej różne etapy, z których chyba najbardziej istotny przypadł na przełom lat 60-tych i 70-tych XX wieku, na czas ruchu znanego jako *Movimento Chicano*, gdy
powszechnie uświadomiono sobie dyskryminację, co pobudziło dawnie uczucia narodowe oraz uruchomiło manifestowanie meksykańskiej i zwrot do azteckich korzeni.

Dalej Autorka rozprawę precyzuje i zaostrza obiektyw na rolę kobiet w ruchu chicanos. Powołując się na wspomnienia uczestniczek ruchu zwraca uwagę na ciągle patriarchalną społeczność protestujących, którzy chociaż walczyli z północnoamerykańskim rasizmem, ignorowali wyraźną po obu stronach frontu dyskryminację ze względu na płeć. To z kolei stworzyło podział wśród kobiet na walczące z seksizmem obu narodowości feminiztki oraz tzw. „lojalistki”, wspierające mężczyzn w walce o prawa etnicznej mniejszości. W ramach strategii od ogółu do szczegółu Doktorantka zawęża dalej kadr na publikacjach kobiet w ramach ruchu chicanos (publicystyka i pisanie poezji), budujących z wolna własny głos i kształtujących szczególny dyskurs feministyczny, odmienny od elitarnego dyskursu feministycznego świata zachodniego. Omawia tu przydział kobiecy ról we wspólnocie chicanos metaforyzowany w tym piśmiennictwie podziałem na trzy wizerunki kobiece wywodzące się z początków wieku XVI: chodzi o Matkę Boską z Guadalupe – matkę, która nigdy nie opuszcza swoich dzieci; o podobną do biblijnej Ewy, Malinche czy też La Chingada, matkę zgwałconą i opuszczoną przez swoich bliskich (wcześniej, jak pamiętamy, choć Doktorantka o tym nie wspomina, postać tłumaczki i kochanki Cortésa zastosowana została przez Octavio Paza jako symbol wszystkich rdzennych mieszkańców okolic półwyspu Jukatan oszukanych przez konkwistadorów) i wreszcie o La Llorona, postać fantastyczną, matkę płaczącą i poszukującą swych zabitych dzieci. Pisarki, dostrzegając, że tradycyjna interpretacja tych modeli ogranicza wolność kobiet, starają się obalić narzucone im w społeczności chicanos role i przedefiniować meksykańskie mity narodowe. Feministki chicanas zwracają także uwagę na swoją pozycję wewnątrz Stanów Zjednoczonych, gdzie podlegają równocześnie wielorakim systemom opresji związany z płecią, rasą, pochodzeniem, klasą społeczną itp., wśród których są także wywodzące się z kolonializmu i noszące znamiona rasizmu związki władzy kobiet białych i ekonomicznie uprzywilejowanych nad kobietami „kolorowymi” zmagającymi się z ogromnymi trudnościami, by przebić się do wydawnictw, stypendiów, grantów czy sal wykładowych. Mgr Skonecka zwraca również uwagę czytelnika na literackie sposoby wyrażania tożsamości chicanos: od wypowiedzi liryczno-muzycznych znanych jako los corridos w połowie XIX stulecia, aż po prozę narracyjną z czasów Movimiento Chicano, rozwój czasopism, wydawnictw i nagród literackich przeznaczonych wyłącznie dla ich twórczości aż po lata 80-te XX wieku, kiedy pojawiają się pierwsze powieściopisarki i lata 90-te, na które przypada szczyci ich twórczości i skąd pochodzi rdzeń badanego w pracy powieściowego korpusu. To wówczas, w 1990 roku, Ramón Saldivar swą monografią poświęconą prozie narracyjnej autorów chicanos rozpoczął poważne badania
tej literatury, która wcześniej umieszczana była wciąż poza głównym nurtem, pozostając równocześnie poza kanonem północnoamerykańskim, jak i poza kanonem meksykańskim.

W rozdziale drugim Doktorantka zasadniczo omawia po kolei trzech z wybranych powieści, jednak zanim do tego dochodzi, opisuje wcześniej, w jaki sposób pisarki, próbując odzwierciedlić pozycję kobiet chicanas pozostających równocześnie wewnątrz anglosaskiego społeczeństwa oraz wewnątrz własnej, przeciwnej wszelkim asymilacjom z wartościami zachodnimi wspólnoty, ujawniają ten konflikt na poziomie języka, który staje się hybrydyczny, ucieka od modeli monolitycznych i swobodnie łączy angielski z hiszpańską. Mowa jest także w rozdziale drugim o kwestiach genologicznych, gdyż modelem formalnym większości omawianych utworów – wyjątkiem stanowi jedynie rodzaj rodzinnej sągi Any Castillo pt. *Tan lejos de Dios* – jest gatunek *bildungsroman* ukazujący proces formowania się egzystencjalnej i dynamicznej kobiecości. Doświadczania dzieciństwa spędzanego w rodzinnym, hiszpańskojęzycznym otoczeniu, a potem dojrzewania w ramach północnoamerykańskiego systemu edukacji i relacji z anglosaksem środowiskiem społecznym regionu znanego jako *American Southwest* stanowią gorzką lekcję życia i definiują tożsamość opisywanych postaci. Autorka odnosi się tu także do kwestii narracji pierwsozosobowej dominującej w omawianych utworach poprawnie odwołując się do zarówno do klasycznych prac francuskich Philippe’a Lejeune oraz do hiszpańskich typologii prozy pierwsozosobowej zawartych w artykułach Susany Arroyo Redondo czy zaproponowanych przez Manuela Alberca, który ustanawia zasadniczy podział na fikcyjne autobiografie oraz powieści autobiograficzne.

Rozdział trzeci stanowi szczegółowy opis historyczny i teoretyczny przyjętej metodologii (de)kolonialnej. Doktorantka prezentuje sylwetki twórców szkoły, najważniejsze ośrodki badawcze i założenia projektu, który wpisuje się i staje się częścią szerszego ujęcia jakim jest postkolonializm jako model ujawniania form ideologicznego, ekonomicznego i politycznego legitymizowania europejskiego kolonializmu. Równocześnie jednak zwraca uwagę na różnice między oboma kierunkami, gdyż (de)kolonializm – inaczej niż badania postkolonialne wychodzące się od walk w Azji i Afryce – analizuje różne przejawy kolonialnego doświadczenia w Ameryce Łacińskiej. Poza tym, o ile np. brytyjski kolonializm w Indiach rozpoczął się w wieku XVII, a w Omanie dopiero w wieku XIX, pozwalając, by krytyka nowoczesności stała się także krytyką kolonializmu, to kolonializm hiszpański w Ameryce rozpoczął się jak wiemy w wieku XV, gdy o konfrontacji logiki kolonializmu z retoryką nowoczesności mowy być jeszcze nie może. Dodatkowo o ile brytyjscy czy francuscy kolonizatorzy, już kapitalistyczni, mieli podejść pokrywające i chcieli przejąć kontrolę nad nowymi rynkami, o tyle hiszpancy czy portugalscy konkwestadorzy wyruszali najpierw w
Część czwarta przynosi nam zatem cztery analizyczne podrozdziały stanowiące studia nad kolonialnościami kolejno władzy, wiedzy, płci oraz bytu w sześćiu wybranych do badań powieściach. Analizy te jak widzimy zostały zatem połączone – uważam to za jeden z najważniejszych walorów omawianej rozprawy – nie w sposób szeregowy, jedna powieść po drugiej, ale koncentryczny. Autorka opisuje zatem sposoby objawiania się poczucia niższości i wstydłu rdzennych mieszkańców tych rejonów uprawomocnionego głównie kwestiami rasowymi. Opisuje, jak uznawszy historyczne doświadczenie europejskie za uniwersalne, rozmiało formy wiedzy zdobyły status jednych, prawomocnych i obiektywnych. Opisuje wpływ doświadczenia kolonialnego na język oraz konsekwencje zakazywania używania hiszpańskszczyzny, a także utratę języka jako utratę pamięci. Opisuje radykalną utratę przez kobiety wspólnoty chicanos jakiekolwiek władzy politycznej, ograniczenie dostępu do środków i wiedzy o świecie władzy i wreszcie redukcję ich ciał do przedmiotów i ich obecności do przestrzeni domowej. Przedstawione tu bohaterki, najczęściej bardzo młode i w trakcie procesu kształtowania, pozostają przecież ciągle w ramach obszarów kobiecych: pośród swych babek, matek i siostr, gdyż ich zetknienia z mężczyzunami są raczej znikome i bardzo często oznaczają naczągające nieszczęścia.

Pozorna szansa dla obywateli o meksykańskim pochodzeniu, za jaką można uznać możliwość zintegrowania się ze społeczeństwem amerykańskim, przekształca się w sytuację, gdy rozumieją oni, że ich własna skóra oznacza bycie gorszym w oczach władzy i współobywateli. Opisywane po
wielokroć społeczne wykluczenie chicanos, ich strach, że w każdej chwili mogą zostać wyrzuconi z zamieszkiwanego od pokoleń terytorium rozsada od środka obraz USA jako harmonijnego i wielokulturowego melting pot – w garnku tym kipią raczej ksenofobia i agresja. Jednocześnie jednak opisywane bohaterki otrzymują niemożliwą do wykonania misję: czują się moralnie zobowiązane, by zachować wierność wobec kulturowego spadku swych przodków i dopasować się w tym samym momencie do białego społeczeństwa północnoamerykańskiego w sytuacji, gdy i jedna, i druga wspólnota kompletnie ignoruje ich potrzeby i marzenia. Mimo tych przeciwności części omawianych bohaterek udaje się jednak przekształcić z pasywnej w sprawcze i aktywne czynniki zmian zarówno w zakresie losów swojego społecznego otoczenia, jak i stanu środowiska naturalnego. Zdobyta autonomia pozwala wyrwać się ze schematów uległości zawodowej i domowej, jakim poddały się ich matki i babki, ale także pozwala decydować o własnej tożsamości wyrządzanej stosunkiem do obu narodowości: meksykańskiej i północnoamerykańskiej. Wyemancypowane bohaterki uznawszy narodowość za organizm wyobrażeniowy zaczynają postrzegać się bowiem transwersalnie czy transnarodowo łącząc bez przeszkód rozmaite elementy pochodzące z różnych kultur. Oto jak bohaterki te zdobywają własną tożsamość w zgodzie ze słynnym, napisanym sto lat wcześniej, w 1871 r., listem 17-stoletniego Artura Rimbaud do nauczyciela z liceum: „Bo JA to ktoś inny (JE est un autre). Jeśli miedź budzi się jako trąbka, nie ma w tym jej winy”. I dalej „niesłusznie jest mówić: ja myślę. Należałyby powiedzieć: mnie myślą (on me pense)”. Rimbaud rozpoznał tak, czym jest nowoczesna tożsamość. Jej osiową cechą jest rozszerzanie, przekonanie, że jestem autonomicznym bytem, ale równocześnie konstrukcją „cudzego spojrzenia”. Dokładnie taką nowoczesną tożsamość uzyskują kobiece postaci w prozie omawianych pisarek.

Pracę kończy obszerna bibliografia, która jednak została skomponowana w sposób nietradycyjny, bez jakiegokolwiek podziału na literaturę przedmiotową i podmiotową i w której niczym w melting pot swobodnie łączą się prace naukowe i artystyczne.

Praca mgr Anny Skoneckiej jest dojrzała i rzetelna. Autorka dobrze zdefiniowała swoje zadanie naukowe, dobrała do niego odpowiednie źródła i należycie je zinterpretowała. Wyłaniający się z rozprawy obraz kobiecej prozy chicana jest wielowymiarowy i wieloaspektowy, ukazany z wielu perspektyw, zaś przeprowadzone w rozprawie analizy literackie są precyzyjne i przekonujące, a wnioski z tych interpretacji zostały wyciągnięte poprawnie. Całość została dobrze skomponowana i napisana dobrą hiszpańskczynią naukową.
Przedmiotem przedstawionej rozprawy jest oryginalne rozwiązanie prawidłowo postawionego problemu naukowego; praca prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie literaturoznawstwa oraz dowodzi jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z tym ponownie stwierdzam i podtrzymuję moją opinię wyrażoną w recenzji z dnia 16 września 2018 r., że przedstawiona mi do oceny poprawiona rozprawa doktorska mgr Anny Skoneckiej *La (des)colonización de la condición femenina en la novela chicana contemporánea* przygotowana w Instytucie Filologii Romańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem dr hab., prof. UAM Magdy Potok w pełni spełnia wymogi ustawy stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Anny Skoneckiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego przed Radą Wydziału Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, rekomendując przy okazji ocenianą rozprawę do ogłoszenia drukiem.

[Signature]

dr hab. prof. UWr. Justyna Ziarkowska
Instytut Filologii Romańskiej
Uniwersytet Wrocławski